

<https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/10103,Prezydent-Kazda-formula-wspolpracy-sojuszniczej-ktora-zwieksza-na-sze-bezpieczens.html>

08.05.2025, 03:07

09.03.2025

Prezydent: Każda formuła współpracy sojuszniczej, która zwiększa nasze bezpieczeństwo, jest dla nas cenna

Przyjąłem z dużą satysfakcją propozycję Emmanuela Macrona ws. rozszerzenia parasola nuklearnego, bo to gest pokazujący poczucie odpowiedzialności Francji również za bezpieczeństwo europejskie - powiedział Prezydent Andrzej Duda w wywiadzie dla francuskiej stacji LCI. Prezydent pytany był również o opinię na temat wysyłania żołnierzy na Ukrainę i o ocenę działań administracji amerykańskiej w kontekście rosyjskiej agresji.

- Każda formuła współpracy sojuszniczej, która zwiększa nasze bezpieczeństwo, jest dla nas cenna - stwierdził Prezydent Andrzej Duda pytany o propozycję Prezydenta Francji Emmanuela Macrona w sprawie rozszerzenia francuskiego parasola nuklearnego na europejskich partnerów. - Przyjąłem z dużą satysfakcją, że Prezydent Macron o tym wspomniał, bo to gest pokazujący poczucie odpowiedzialności Francji również za bezpieczeństwo europejskie, za swoich sojuszników, w tym także Polskę - powiedział Prezydent.

Zaznaczył przy tym, że na razie jest zbyt mało szczegółów i temat ten wymaga rozmów między europejskimi przywódcami.

Poproszony o stanowisko w sprawie wysłania żołnierzy na Ukrainę, Prezydent odpowiedział, że taką decyzję trzeba byłoby przyjąć na forum Sojuszu Północnoatlantyckiego. Przypomniał, że ta kwestia była już wielokrotnie dyskutowana, na przykład podczas ubiegłorocznego spotkania w Paryżu, podczas którego Andrzej Duda podniósł temat umożliwienia wystrzeliwania rakiet z terytorium państw NATO. Ale, jak przyznał, na razie zgody Sojuszu na to nie ma.

- Uważamy, że znajdujemy się w takiej sytuacji, że możemy być tym sojusznikiem, który z wysłania wojsk na Ukrainę jest zwolniony - oznajmił Prezydent. Wyjaśnił, że Polska znajduje się w bezpośrednim sąsiedztwie Rosji, więc „to na pewno zostanie wykorzystane przez rosyjską propagandę, co nie będzie korzystne dla NATO”. - A po drugie wspieramy Ukrainę 24 godziny na dobę: polskie terytorium jest pasem transmisyjnym całej pomocy dla Ukrainy. To my mamy jedną autostradę, która z zachodu Europy prowadzi na Ukrainę, to my mamy szerokotorową linię kolejową, która wiedzie na Ukrainę, to my mamy międzynarodowe lotnisko najbliżej ukraińskiej granicy, dzięki któremu i militarne, i humanitarne zaopatrzenie z całego świata może iść do wszystkich zakątków Ukrainy. (...) To u nas ciągle są alarmy i podnoszone są natowskie samoloty, by chronić niebo, bo Rosjanie naruszają przestrzeń powietrzną, to nad naszym niebem pojawiają się rosyjskie rakiety, a jedna z nich niestety spadła i zabiła dwóch naszych obywateli - wymienił.

- Trzeba wyjść z tego błędu, który popełniliśmy jako Europa, czyli że osłabiliśmy się pod względem militarnym, bezpieczeństwa, pod względem potencjału odstraszania. Wystarczy porównać wydatki na obronność, jakie czyniła Francja, Polska czy inne kraje przed zakończeniem zimnej wojny, a jakie później i w związku z tym w jakim stanie były nasze zasoby militarne, odpornościowe w momencie wybuchu wojny na Ukrainie. - Czuję, że przede wszystkim skończył się czas, w którym można było sobie pozwalać na mówienie o końcu historii i na bajki, że

wojny już nigdy nie będzie – przyznał.

Przypomniął, że w czwartek złożył na ręce Sekretarza Generalnego NATO pismo w sprawie podniesienia na najbliższym szczycie poziomu wydatków w państwach członkowskich do 3 proc. PKB. Zwrócił uwagę jednak, że równolegle problemem jest brak zdolności produkcyjnych w europejskim przemyśle zbrojeniowym.

Prezydent został również poproszony o komentarz do wystąpienia J.D. Vance’a w Monachium, w którym wiceprezydent USA cytował słowa św. Jana Pawła II. Andrzej Duda stwierdził, że jeżeli mówimy dzisiaj o silnej Europie, to mówimy o Europie, „która ma także swoją odporność militarną”. – Uważam, że mamy obowiązek, również w ramach odpowiedzialności kulturowej, tak dzisiaj Europę układać, aby była silna i mogła obronić się przed przemocą. To znaczy, abyśmy mieli siłę odstraszania, aby nikt nas nie zaatakował – podkreślił.

W kontekście ubiegłotygodniowej rozmowy z Prezydentem Donaldem Trumpem i przedstawicielami jego administracji, Andrzej Duda przyznał, że nie ma wątpliwości, że Donald Trump jest „absolutnie zdeterminowany, żeby zakończyć wojnę”. – Nie ma też wątpliwości, że Stany Zjednoczone jako największe na świecie mocarstwo, mają tę siłę, żeby oddziaływać na Rosję; mają siłę nie tylko militarną, ale przede wszystkim też ekonomiczną, a tu Prezydent Trump jest niezwykle doświadczony – mówił.

Przypomniął wystąpienie Donalda Trumpa z Davos, w którym amerykański przywódca wspomniął, że chciałby obniżyć ceny ropy, co w ogromnym stopniu odczułaby Rosja. Przywołał też piątkowy wpis w mediach społecznościowych Prezydenta USA, w którym napisał, że myśli nad twardymi sankcjami wobec Rosji. – Jak widać, Prezydent Trump działa – podsumował Andrzej Duda.

Pytany o stosunek do Rosji w perspektywie ewentualnego zakończenia wojny na Ukrainie, Prezydent stwierdził, że „Rosja będzie zawsze niebezpieczna wtedy, kiedy będzie realizowała to, co nazywamy rosyjskim imperializmem”. – Nie ma znaczenia, jaki przymiotnik mu dodamy: czy to będzie imperializm carski, czy sowiecki, czy putinowski – on jest zawsze taki sam – podkreślił, wyjaśniając, że rosyjski imperializm polega na tym, że zagarniane są inne państwa i narody, narzucane są swoje wzorce, nazywane „ruskim mirem”, zmusza się do nauki języka rosyjskiego, przyjmowania tradycji i religii, zajmuje się ziemię, czerpie z bogactw naturalnych, kolonizuje inne kraje. – Rosja w istocie zawsze była mocarstwem kolonialnym, tylko realizowała swoją politykę kolonialną na inny sposób, niż robiły to państwa Zachodu. (...) Rosja kolonizowała państwa w swoim sąsiedztwie, rozszerzając Związek Sowiecki. Dlatego do dzisiaj mówi się, że Rosja jest więzieniem narodów, bo zagarnęła wiele narodów, które dziś mieszkają w Rosji. Jeśli spojrzymy, kto tak naprawdę dzisiaj ginie w wojnie, to są to przede wszystkim przedstawiciele narodów z dalekiego wschodu Rosji – wyjaśnił Andrzej Duda.

[Tweetnij](#)